

Andrew Wader

Sissi – kosmitka



Warszawa 2011

Andrew Wader

Sissi – kosmitka

Warszawa 2011

Powieść niniejsza jest „epizodem” większej całości. Można uznać że jest to epizod II sequełu powieściowego.

W roku 2008 Wydawnictwo BEL Studio z Warszawy wydało drukiem powieść pt.: *Skąd przychodzimy, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy – weź udział w tej konferencji*. Można zakładać, że w/w wydana już powieść jest epizodem III sequełu.

Projekt okładki: Tamara Romaniuk <http://www.localheroie.s.pl/>, tamara@localheroes.pl

Treść okładki - vide strona 77.: (*57)

© *Copyright by Andrew Wader, Katowice 2011*

© *Copyright by BEL Studio Sp. z o.o., Warszawa 2011*

Wydanie I, Warszawa 2011

Utwór nie może być w całości ani we fragmentach powielany ani rozpowszechniany za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących i innych bez pisemnej zgody posiadacza praw autorskich.



Realizacja wydawnicza: *BEL Studio Sp. z o.o.*

01-355 Warszawa, ul. Powstańców Śl. 67 B

tel./fax (0-22) 665 92 22, e-mail: studio@bel.com.pl

www.bel.com.pl

księgarnia internetowa: www.iknt.pl

ISBN 978-83-61208-XX-X

Spis treści

1. Wieża kontroli lotów	9
2. Dziwne miejsce	12
3. Śniadanie.	16
4. Ocean osobisty	21
5. Cesarzowa Sissi.	23
6. Quintas of Madeira	28
7. Co oni chcą od Vivian?	32
8. Dolina Zakonnicy	34
9. Zlecenie kupna	39
10. Marina	41
11. Tylko 23 mile morskie.	44
12. Kolacja w restauracji „Churchill Place”	54
13. Propozycja.	62
14. Sylwester	66
i. Komentarze techniczne, uwzględniające aktualny stan realnej wiedzy	70
ii. Lista i krótka charakterystyka bohaterów powieści	78
iii. Spis tytułów opublikowanych i jeszcze nie wydanych powieści autora, stanowiących sequel. Tzw. epizody porządkowano chronologicznie	79

Uwagi techniczne istotne przed przystąpieniem do czytania niniejszego tekstu

W tekście powieści, wielokrotnie zaznaczono miejsca znakami ****. Oznaczają one zalecenie: wstrzymać czytanie i puścić wodze fantazji, uzupełnić tekst przez dokładniejsze opisanie sytuacji określonej przez kontekst scenariusza. Ilość gwiazdek jest wskaźnikiem amplifikacji, który określa na ile dłuższa, bądź czasami bardziej emocjonalna, bardziej intensywna powinna być dana wizualizacja. Znaki mogą być zakończone dużą literą, która określa dokładniej rodzaj wizualizacji, fantazmatu, który należy samodzielnie obmyślić.

Dla przykładu:

*** E – oznacza dłuższą lub bardziej intensywną – niż opisana scena – fantazję erotyczną.

* E – na zasadzie wyjątku, jest to oznaczenie na jedno tylko słowo, które wynika z kontekstu i którego można się domyśleć.

*** RF – będzie oznaczać refleksję typu filozoficznego, stwierdzenia które powinny skłonić do reakcji: „zatrzymaj się i pomyśl (stop and think)”, refleksję nad samym sobą, zalecenie, aby wziąć poprzedni fragment tekstu do siebie.

Czytelnik mógłby uzupełniać tekst analogicznymi do datkowymi znakami. Być może jego ingerencje będą bardziej skuteczne i efektywne.

W tekście stosujemy ponadto odnośniki określone w nawiasach okrągłych (*) Liczby podane w nawiasach przenoszą czytelnika do zamieszczonych pod koniec tekstu komentarzy

omawiających realność i zgodność stwierdzenia z współczesnym stanem wiedzy. Czasami w obrębie tych komentarzy podane są pozycje literaturowe lub adresy witryn internetowych, które dane zagadnienie omawiają bardziej wyczerpująco.

Czasami można napotkać w tekście ciąg znaków typu ****RF (*...) W takim wypadku w rozdziale „komentarze” określono zalecane, szczegółowe zadanie dla czytelnika.

Madera – przyładek naszej nadziei

1. Wieża kontroli lotów

– Inspektorze, niech pan patrzy – odezwał się Lucidio, mój kolega pracujący dzisiaj razem ze mną na wieży kontrolnej. Dzieje się coś dziwnego, ten Boeing Bussines Jet – 737-700 BBJ, który znalazł się w naszym obszarze powietrznym niewiadomo skąd dostał pozwolenie lądowania na naszym lotnisku przed godziną. Przydzieliliśmy mu pas lądowania „23”, ale on podchodzi na pas „05”.

Jestem kontrolerem lotów od 11 lat. Byłem zatrudniony w Madeira Airpot już w roku 1999. Wtedy jeszcze często mówiono o naszym porcie Santa Catarina Airport, tzn. tak jak lotnisko nazwano w chwili jego zbudowania w roku 1964. W roku 1977 mieliśmy tu dwa fatalne wypadki. Lotnisko dysponowało wtedy jedynie pasami startowymi o długości 1600 metrów. W listopadzie, przy złej pogodzie Boeing 727 dotknął pasa „23” dopiero w połowie jego długości i nie zdołał wyhamować. Przekroczył krawędź pasa i spadł na plażę. Zginęło wtedy 131 osób. W grudniu 1977 znacznie mniejszy samolot Sud Caravelle 10R lądował na pasie „05” – co w istocie oznacza ten sam pas, lecz z prawem lądowania w odwrotnym kierunku, tzn. w kierunku „zachód – wschód”. Pilot popełnił błąd i wpadł do oceanu – tam gdzie jest on od razu bardzo głęboki. Jak wiecie w roku 2000 ponownie wydłużono pasy startowe do obecnej przyzwoitej długości 9110 stopczyli 2781 metrów. Od tego czasu przyjmujemy tu praktycznie wszystkie samoloty.

Lądowanie na naszym pasie „05” jest trudniejsze. Pilot po przelocie nad nadmorskimi wzgórzami i dostrzeżeniu widocznego wtedy lotniska musi szybko obniżyć wysokość aby możliwie

szybko dotknąć pasa. Jeśli zacnie kołować dopiero w połowie jego długości to wpadnie do oceanu(*1, 2, 3, 4).

Razem z całą dzisiejszą załogą wieży kontrolnej patrzyłem co się dzieje. Boeing BBJ, średniej wielkości dotknął pasa „05” na samym jego początku, po czym w jakiś przedziwny sposób zdołał wyhamować, tak iż stał już jak wryty mając przed sobą jeszcze 2/3 długości pasa „05”. Zamiast kołować na stanowiska wzdłuż terminalu, ktoś z pokładu otworzył tylne drzwi i wyrzucił składaną drabinkę. Po schodkach zeszło sześciu młodych ludzi, trzy kobiety i trzech mężczyzn. Byli ubrani dziwnie. Tak jak gdyby planowali wylądowanie w Londynie lub Oslo, a nie na Maderze.

Teraz sprawy potoczyły się w sposób niepojęty. Schody zostały wciągnięte, drzwi zatrzasnęły się. Gdy grupka pasażerów była już blisko wejścia do części terminalu „Arrivals” potężny Boeing zaczął startować. Od razu rozwinął znaczną szybkość. Dwieście metrów przed końcem pasa wzbil się w powietrze. Po 10 minutach lotu, samolot będąc ciągle na wysokości ok. 300 metrów gwałtownie zanurkował i uderzył w powierzchnię oceanu. Po kilkunastu minutach nie było już po nim śladu. Tylko wir, plama na powierzchni określała miejsce gdzie samolot spadł i utonął.

Byliśmy w szoku. Gorączkowo myślałem kogo należy powiadomić. Chyba nie tylko International Aircraft Accident Investigation committee, International Air Navigation Services i Airspace Management Cell, ale i także policję i wojsko (*5).

– Szefie, przypominam sobie, że gdy przed godziną załoga samolotu poprosiła o zezwolenie na lądowanie to zapytałem, który obszar powietrzny opuszczają. Pani Kapitan nie odpowiedziała na pytanie.

– Pani kapitan? Zapytałeś o nazwisko i status statku powietrznego?

– Ależ oczywiście. Przedstawiła się jako kapitan Vivian Reims. Powiedziała, że Boeing BBJ 737–700 ma status samolotu prywatnego i należy do firmy zarejestrowanej w Londynie pod nazwą Long Range Space Monitoring Software (LRSMS). Prosiła o pozwolenie lądowanie, półgodzinny postój i następnie

na ponowny start. Nie chcieli tankować paliwa, co trochę mnie zdziwiło. Opłata lotniskowa i nawigacyjna miała być wniesiona przelewem w dniu dzisiejszym. Ponieważ nie mamy teraz w godzinach popołudniowych tłoku na pasie parkingowym i miałem dobrą separację od innych nadlatujących, więc wydałem zezwolenie na operację.

– Trzeba było mi powiedzieć. No dobra. Lucidio i Onega dzwońcie do Airspace Management Cells, i kontrolerów obszaru powietrznego Faro, Lizbony, Porto i ewentualnie do wieży kontroli lotów w Agadirze i Gran Canaria Airport na Wyspach Kanaryjskich oraz Ponta Delgada Airport na Azorach. Skąd nadlatywali? Przecież oni nie spadli nam z kosmosu.

Wyobrażam sobie te wszystkie wizyty, które nas czekają. Ci z International Air Navigation Services i Airspace Management Cell, komendant policji w Funchal, ten pułkownik marynarki wojennej, którego nie znoszę. No cóż nie ma rady. Całe szczęście że wszystko mamy nagrane przez standardowe kamery monitorujące. Lucidio przytomnie nagrał naszą służbową kamerą przenośną dziwny ponowy start i krótki lot. Coś mi się wydaje, że tym razem procedura wyjaśnienia przyczyn wypadku lotniczego może być nieskuteczna. Tam gdzie samolot wpadł do wody dno oceanu jest chyba na głębokości 2000 metrów.

2. Dziwne miejsce

Sądzę, że z grubsza się udało. Rozmyślałam o przejmujących wydarzeniach dzisiejszego dnia. Aha... wpiersz się przedstawię... nazywam się Tim Lynx. Czekam na Vivian. Ma przyjechać następną taksówką. Woli abym się nie poruszał na razie sam po mieście, gdyż wszystkiemu się dziwię i jak na tutejsze zwyczaje podobno dziwnie się zachowuję. Byłem posłuszny i przyjechałem, zgodnie z jej poleceniem do hotelu Don Pedro w Garajau, blisko miejscowości Canico. Jest to miejscowość położona kilka kilometrów na wschód od Funchal, stolicy tej wyspy. Z okien mamy tu piękny widok na ocean, jakkolwiek dzisiaj niebo jest zachmurzone i wieje wiatr. Ściemnia się już. Leżę sobie na łóżku i próbuję poukładać sobie wszystko w głowie.

Zastosowaliśmy trudny sposób dotarcia na powierzchnię tej planety. Użyliśmy lądownika tak zbudowanego aby był podobny do tutejszych samolotów. Nasi inżynierowie na statku macierzystym zbudowali go tak aby był podobny do tzw. Boeinga BBJ, czyli samolotu używanego tu przez bogatych ludzi lub bogate firmy. Nasz lądownik z punktu widzenia inżynierii kosmicznej jest niemal tylko szybowcem i oczywiście nie byłby w stanie znaleźć się ponownie na orbicie. Tu na tej planecie stosowano podobno takie lądowniki zwane Challengerami (*6). Sądząc po zdjęciach jakie dostarczyła nam Vivian były one znacznie większe. Nie było takie proste aby lądownik miał rozmiary takie jak tzw. Boeing BBJ. Inżynierowie musieli sprawić ponadto, aby to nasze „urządzenie” – ni to lądownik – ni samolot mogło wystartować z lotniska, na którym wylądujemy, potem już w trybie lotu automatycznego, kontrolowanego po części przez nasz nadajnik radiowy.

Zgodnie z planem Ivy, przedstawionym drobiazgowo w trakcie narady operacyjnej jaka odbyła się na statku, mamy być na tutejszej planecie kilka lat (*7). Zależy nam na tym aby tutejsi mieszkańcy nie uświadamiali sobie tego, przynajmniej na początku naszej misji. Jeśli dobrze pomyśleć, to wygodniejszy sposób wylądowania wymagał by znacznie trudniejszej technologii. Trzeba byłoby posiadać urządzenie zdolne do wytracania dużych szybkości kosmicznych, zdolnego do lądowania na masywnej planecie i ponownego poszybowania w kosmos, czyli pokonania tzw. pierwszej prędkości kosmicznej (*8) . To wymagałoby innego, bardzo nowoczesnego napędu. Trudno byłoby więc przechowywać takie urządzenie zdolne do startu w kosmos. Trzeba było by, jak żartowała Vivian, trzymać je w jakiejś stodole, co było by przez wieśniaków dostrzeżone. Oczywiście TCP-1 czeka na nas na orbicie, ale nasz lądownik musieliśmy zniszczyć (*7). Dlatego wybraliśmy lądowanie na tej wyspie. Tutejsze lotnisko jest bowiem bardzo specyficzne. Z dwóch stron pas startowy kończy się nad wodami oceanu. Gdy lądować na pasie „05” to zaraz za końcem pasa jest głęboki ocean. Nasz plan zatopienia lądownika udał się więc, co nie oznacza, że opanowaliśmy wszystkie problemy. Tutejsze władze będą nas zapewne poszukiwać.

Vivian uparła się jednak, aby koniecznie wykorzystać to lotnisko, mimo że jest ponoć na tej planecie kilka podobnych, np. na wyspie Saba leżącej na Karaibach, należąca do Antyli Holenderskich. Vivian zaplanowała aby po wylądowaniu rozpocząć od razu kilka akcji. Razem z nami wylądowali Elias, Beatrice oraz Ivy i Adara . W sumie tylko trzy pary. Miało nas być więcej, ale w ostatniej chwili przed odlotem pokłóciliśmy się. No nic, komandor to zapewne opanuje i wyśle większą załogę razem z Tessą na jej TCP-2. Pierwsza para z naszej grupy ma udać się koniecznie jak najszybciej na kontynent, a konkretnie do Portugalii. Przywiązujemy bowiem duże znaczenie do wizji lokalnej w pewnym miasteczku. Chodzi nam o dowody na istnienie, tak jak to mówimy „pośrednich mocy”, tzn. sił które są znacznie potężniejsze od ludzi, ale nie tożsame ze stwórcą wszechrzeczy.

Są one istotne dla modelu wyobrażeniowego o świecie. Udaje się tam Elias i Beatrice. Adara ma się przedostać z kolei nieco bardziej na wschód, tzn. ma zwiedzać kolebkę głównych religii tutejszej planety. Ivy, jako zdecydowana indywidualistka powiedziała nam, iż na razie nie powie nam gdzie się udaje. Obiecała jednak, że po pewnym czasie odezwie się do nas. Ivy i Adara zgodnie z planem, natychmiast po wylądowaniu udali się tak-sówką do portu w Funchal. Zamierzali dołączyć do pasażerów olbrzymiego statku wycieczkowego Queen Elisabeth linii Cunard, który akurat będzie wracał przez cieśninę Gibraltarską na morze Śródziemne. Chyba udało się im ukryć wśród 2000 tysięcy pasażerów tego statku. Jestem pewny iż użyli naszych „paszportów uniwersalnych”.

Już w czasie operacji „zesłania” Vivian ustaliła, iż na Maderze będzie przebywał akurat teraz niejaki Tedeus, osoba o której słyszała w trakcie pierwszego jej pobytu na tutejszej planecie. Gdyby Vivian nie była tu już poprzednio w ramach misji realizowanej przez Time-Craf’a IV, to nie byłoby to takie proste. Mamy tu już oficjalnie zarejestrowane przedsiębiorstwo, czy może raczej biuro, które nazywamy Long Range Monitoring Software (LRMS). Zatrudnieni tam ludzie rzeczywiście zajmują się metodami i technologiami użytecznymi dla dalekosiężnego nasłuchu i kontaktu z poziomem „2-II”. Firma ta ma konto bankowe. Posługujemy się tzw. satelitarnymi telefonami komórkowymi i wykorzystujemy w znacznym zakresie tutejszy Internet.

Nie wiedziałem, że oni tu na tej planecie prócz zwykłej telefonii komórkowej mają także system łączności oparty o łączność realizowaną przy pomocy satelitów. Najpierw stosowali do tego celu satelity umieszczone na orbicie geostacjonarnej. Do tej pory mają system Thuraya. Do tej orbity jest jednak daleko, więc sygnał był słaby. Końcówki systemu Thuraya są ciężkie. Potem uruchomiono system Iridium, a ostatnio system LEO oparty o satelity przelatujące nisko nad Ziemią. Urządzenia nadawczo-odbiorcze mogą mieć więc mniejszą moc i są podobne do zwykłych telefonów). Jeszcze z pokładu TCP-1 Vivian ustalała

przy pomocy naszych ludzi z LRMS, gdzie przebywa obecnie Tedeus. Uznała, że to iż wybrał się on właśnie teraz na Maderę jest korzystnym zrządzeniem losu, co nazwała synchronicznością kauzalną(*10).

Wszystko było by w porządku gdyby nie świadomość, że niezbyt jasne jest jak mamy wrócić na orbitę i odnaleźć TCP-1. Mamy tylko wspaniałą, optymistyczną radę komandora „musicie wrócić przy pomocy własnych środków, jak pomyślicie to wymyślicie”. Gdy pytam o to Vivian to odpowiada mętnie. „O jej mamy kilka lat. Wiele może się zmienić. Jak przyjdzie czas to coś wymyślimy”.

(*43) Metody wiodące do nadzwyczajnych ozdrowień.

<http://www.healingcancernaturally.com/>

(*44) Koncepcja filozoficzna, ale i także koncepcja seksualności.

<http://en.wikipedia.org/wiki/Tantra> Wg systemu Tantry seksualność jest fenomenem umożliwiającym nawiązanie łączności z siłami nadrzędnymi, z duchem Kosmosu. <http://www.tantra.ovh.org/tantra2.html>

(*45) Hinduskie rytuały religijne związane z seksualnością

<http://en.wikipedia.org/wiki/Devadasi>

(*46) Kult Dionizosa, misteria dionizejskie

<http://en.wikipedia.org/wiki/Dionysus>

(*47) Stan splątania to skorelowanie (powiązanie) stanu kwantowego dwóch lub więcej cząstek lub innych układów kwantowych. W latach 90-tych XX wieku eksperymentalnie udowodniono istnienie splątania pomiędzy fotonami odległymi od siebie o kilkanaście kilometrów (grupa Gisin'a, Genewa), potem zaobserwowano to zjawisko na odległości aż 144 km – doświadczenie przeprowadzone na wyspach La Palma i Teneryfa (Anton Zeilinger i współpracownicy). http://en.wikipedia.org/wiki/Quantum_entanglement

(*48) Restauracja zwana Churchill's Place w miejscowości Camara de Lobos, położonej 10 km na zachód od Funchal

<http://www.flickr.com/photos/lancashire/3094694836/>

<http://www.love-madeira.com/camara-de-lobos-madeira.html>

<http://sp5qwj.neostrada.pl/teksty/pmadera.html>

(*49) Winston Churchill

http://pl.wikipedia.org/wiki/Winston_Churchill

(*50) Philip K. Dick

http://en.wikipedia.org/wiki/Philip_Dick

(*51) V.A.L.I.S. – Trylogia VALIS . Pojęcie i książki Philipa Dick'a na temat Vast Active Living Intelligent System.

http://en.wikipedia.org/wiki/VALIS_trilogy

(*52) Józef Piłsudski

http://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Pi%C5%82sudski

(*53) Teoria odwiecznych powrotów

http://en.wikipedia.org/wiki/Philosophy_of_Friedrich_Nietzsche

(*54) I Wojna Światowa

http://pl.wikipedia.org/wiki/I_wojna_%C5%9Bwiatowa

(*55) The Voice of the Moon

http://en.wikipedia.org/wiki/La_voce_della_luna

(*56) Teoria Współdziału Ludzi w Nawrotowym Odtwarzaniu Wszechświata (TWLNOW)

<http://www.angelfire.com/planet/tedeus/theory.htm>

(*57) Do ilustracji zamieszczonej na okładce wkomponowano glyph widniejący w dziele "Monas Hieroglyphica" John'a Dee (1597), który wg tego matematyka i astronoma symbolizuje "mistyczna jedność wszelkiego stworzenia". Symbol ten można oglądać na stronie http://en.wikipedia.org/wiki/John_Dee John Dee był wpływową postacią nauki i polityki wieku XVI. Był doradcą królowej Elżbiety I. To on ukuł pojęcie Imperium Brytyjskiego. Znal osobście Gerolamo Cardano, twórce liczb zespolonych. Był zaproszony przez Alberta Łaskiego do Polski i przeprowadził wiele rozmów z królem Stefanem Batorem w Niepolomicach. John Dee był nie tylko propagatorem filozofii hermeneutycznej, ale wierzył także w nadnaturalne źródła wiedzy oraz był prekursorem postawy zwanej wyżej kompresją. Jego postać jest wspomniana także na stronie <http://en.wikipedia.org/wiki/Swinging>

ii. Lista i krótka charakterystyka bohaterów powieści

Vivian – energiczna kobieta, która wylądowała na Maderze przy pomocy lądownika wysłanego z TCP-1, obecnie przyjaciółka Tim'a Lynx

Tim Lynx – wylądowała na Maderze przy pomocy lądownika wysłanego z TCP-1, obecnie przyjaciel Vivian

Tedeus – mieszkaniec Gei, lecz potomek „przybyszy” – mąż Rose

Rose – żona Tedeusa

Elias – fizyk, kosmolog, wylądował na Maderze przy pomocy lądownika wysłanego z TCP-1 obecnie przyjaciel Beatrice

Beatrice – postać znana z pierwszej części powieści , wylądowała na Maderze przy pomocy lądownika wysłanego z TCP-1, obecnie przyjaciółka Eliasa

iii. Spis tytułów opublikowanych i jeszcze nie wydanych powieści autora, stanowiących sequel. Tzw. epizody uporządkowano chronologicznie

1. *M31 – przybyliśmy z Andromedy i jesteśmy wśród Was*
2. *Sissi – kosmitka*
3. *Syndrom Jerozolimski tej planety*
4. *Skąd przychodzimy, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy
– weź udział w tej konferencji* [ISBN 978-83-61208-04-4,
BEL Studio, 01-355 Warszawa, ul. Powstańców Śl. 67 B,
<http://www.bel.com.pl> ; księgarnia Internetowa: http://ksiegarnia.iknt.pl/go/_info/?id=324].
5. *Technologia zmartwychwstania*
6. *Czerwono, pomarańczowo niebiesko*

